

Stopa życiowa

100.000 bezrobotnych w Warszawie

5 zł. tygodniowo na rodzinę

W numerze wczorajszym zobrazowaliśmy ogólnie rozmiary bezrobocia w rodzinach robotniczych Woli, Ochoty, Czerniakowa, Bródna i Pelcowizny. Przejrzeliśmy teraz skolei do kwestii obniżania się stopy życiowej rodzin.

Pod wpływem bezrobocia następuje silne obniżenie stopy życiowej, najgwałtowniejsze oczywiście w wypadku, gdy nikt w rodzinie nie pracuje, ale duże też wtedy, gdy obok bezrobotnych są w rodzinie zatrudnieni, ponoszący w ten sposób ciężar bezrobocia. Ciężar ten jest tem dotkliwszym, że i w normalnych warunkach stopa życiowa jest przeciętnie bardzo niska. Stosując granicę ubóstwa taką, jaką przyjęto w badaniach londyńskich rodzin robotniczych 50 lat temu — okazuje się, że wśród warszawskich rodzin robotniczych, nie obciążonych zupełnie bezrobotnymi, poniżej tej granicy jest połowa! Środki jakimi rozporządzają te rodziny, wynoszą przeciętnie 10,9 zł. tygodniowo na jednostkę konsumcyjną, w rodzinach „mieszanych” z zatrudnionymi i bezrobotnymi, środki te obniżają się do 7,9 a w rodzinach z samymi bezrobotnymi do 4,7 zł. tygodniowo. W wypadkach skrajnej nędzy środki te nie przekraczają 3,75 zł. tygodniowo. Według liczb szacunku dochodu społecznego w r. 1933, liczba charakteryzująca konsumpcję ludności robotniczej wynosiła 135 zł. miesięcznie na rodzinę 4-osobową. Po przeliczeniu sumy środków, jakimi dysponowały zbadań przez Instytut rodziny robotnicze (zima 1935 rok), wyniosły już tylko 116 zł. Jak widzimy, mamy tu do czynienia z dalszym stałym obniżaniem się stopy życiowej, wywołanem właśnie coraz większym obciążaniem rodzin kosztami utrzymania, zwiększających się kadr bezrobotnych.

Przeciętna suma środków w rodzinach pracowników umysłowych okazała się wyższą niż w rodzinach robotniczych: w rodzinach robotniczych wynosi ona 24,7 zł. tygodniowo, w rodzinach pracowników umysłowych 48,9, w rodzinach samodzielných (rzemiosło i handel) 28,7 zł. Rozpiętość między środkami poszczególnych rodzin jest bardzo duża. Z jednej strony spotykamy rodziny robotnicze dysponujące sumami ponad 50 zł. tygodniowo, z drugiej takie, których środki sięgają zaledwie 5 zł. na tydzień.

SKĄD CZERPIĄ DOCHODY?

Najciekawiej wygląda struktura ogólna środków rodzinnych, t. j. źródła z jakich rodziny czerpią fundusze na swe utrzymanie. W normalnych warunkach, przy zatrudnieniu wszystkich zarobkujących członków rodziny, dominującą rolę odgrywa tu oczywiście, zarobek z normalnej pracy.

Sytuacja ulega zmianie pod wpływem bezrobocia już w rodzinach mieszczańskich, posiadających zarówno osoby zatrudnione jak i bezrobotne. Głównym źródłem utrzymania pozostają zarobki z normalnej pracy najemnej, rośnie jednak przytem znaczenie zarobków z pracy samodzielnej, dorywczej. W większej mierze zaczynają tu występować świadczenia ubezpieczeń społecznych, zużycie oszczędności, zaczyna się przedewszystkiem w poważniejszym stopniu korzystanie z pomocy społecznej, z pomocy krewnych.

Jeśli chodzi o rodziny „szczęśliwe”, rodziny bez zarobkujących, to na Bródnie i Pelcowiznie, gdzie przeważają emeryci kolejowi, głównym źródłem środków do życia są oczywiście emerytury państwowe. W innych dzielnicach wysuwa się na pierwszy plan pomoc rodziny i znajomych, oraz pomoc społeczna i dochody od sublokatorów. Proporcja ważna tych wszystkich dochodów pozwala odpowiedzieć na pytanie, z czego żyją bezrobotni.

RÓZNORODNOŚĆ ŹRÓDEŁ

Zarobki własne bezrobotnych dostarczają 31 procent ogółu posiadanych przez nich środków. Są to dochody z posiadanej poprzednio stałego zajęcia, z pracy do-

rywce, zastępstw, wykonywania drobnych reperacji i posług, handlu ulicznego, sprzątania śniegu, prania i t. p.

Ubezpieczenia społeczne dają 12 proc. środków. Są to zasiłki dla bezrobotnych, świadczenia ubezpieczenia chorobowego, renty starcze.

13 proc. środków uzyskują bezrobotni z używania swych oszczędności, podnajmowania części mieszkań. Razem wszystkie te kategorie dają nieco więcej niż połowę potrzebnych im na utrzymanie środków — utrzymanie zresztą na poziomie przeszło dwukrotnie niższym, niż w przeciętnych warunkach życia robotniczego. Pozostałe 44 proc. środków potrzebnych do życia uzupełniane są pomocą pochodzącą od rodziny i instytucji pomocy społecznej. Dominującą rolę w uzupełnianiu środków bezrobotnym gra samopomoc ludności, pomoc społeczna wchodzi dopiero, gdy stamtąd już żadnej pomocy niema, dotyczy zaś najczęściej rodzin pozostających w zupełnej nędzy.

U PRACOWNIKÓW

UMYSŁOWYCH — INACZEJ

Inaczej przedstawiają się źródła utrzymania bezrobotnych w rodzinach pracowników umysłowych. Zarobki z pracy dorywczej grają tu małą rolę, (6 proc.) po-

dobnie świadczenia ubezpieczeń społecznych (1 proc.), natomiast na pierwszy plan prócz środków własnych wysuwają się emerytury państwowe. Ciężar niesienia pomocy spoczywa głównie na zatrudnionych członkach rodzin, do których należą bezrobotni.

W rodzinach robotniczych wszystkie wymienione środki uzupełniane są przez korzystanie z kredytu, głównie kredytu towarowego w sklepach. Jest to ważne źródło środków zwłaszcza dla bezrobotnych, z których jednak tylko część ma do niego dostęp, głównie bezrobotni sezonowi; w przecięciu otrzymywany kredyt większa część środków rodzin z samymi bezrobotnymi o 20 procent.

PRZELUDNIENIE MIESZKAŃ

Dziedzina, w której przedewszystkiem znajduje wyraz stopa życiowa rodzin robotniczych, są warunki mieszkaniowe. Rodziny robotnicze mieszkają w zagęszczeniu, niemal niespotykanym na zachodzie. 12 procent rodzin mieszka kałem, posiadając tylko podnajątą część izby. Zajmowanie jednej izby stanowi 80 procent, w wypadku posiadania własnego mieszkania, zaledwie piątą część rodzin robotniczych bęących lokatorami głównymi zajmują dwie izby. Większe mieszkania zdarzają się w zupełnej wyjątkowych

wypadkach. W tych warunkach oczywiście przeludnienie jest regułą: 3/4 rodzin mieszka w przeludnionych mieszkaniach, trzecia część w zagęszczeniu przekraczającym 4 osoby na izbę. Polepszenie warunków mieszkaniowych jest wogóle bardzo trudne, gdyż czynsze są w stosunku do zarobków bardzo wysokie. Przeciętny czynsz płacony przez rodziny robotnicze, wynosi 16 zł. miesięcznie, co stanowi 13 procent przeciętnych środków rodzin nieobciążonych zupełnie bezrobotnymi. Wpływ, jaki wywiera bezrobocie na warunki mieszkaniowe, polega na zagęszczeniu się rodzin: pojedyncze osoby lub małe rodziny, w wypadku bezrobocia, zwracają często gospodarstwo i zamieszkują u krewnych — przeludnienie jest więc wśród rodzin z bezrobotnymi, objawem szczególnie powszechnym.

O sprawach mieszkaniowych — jednej z największych bolączek Warszawy, pomówimy jeszcze osobno.

(a. o.)

Najkorzystniejsze źródło zakupu

HEBRATY, KAWY, KAKAO

Na miejscu palarnia. T. MARZEC

Własny import herbaty

Marszałkowska 89 i Mazowiecka 5

Wspaniała uroczystość w Częstochowie

Ślubowanie

polskiej młodzieży akademickiej

W niedzielę, 26 b. m. odbył się w Warszawie II Zjazd delegatów komitetów pielgrzymkowych ze wszystkich środowisk akademickich. Przedmiotem obrad, których honorowe przewodnictwem objął ks. biskup Słagowski, były sprawozdania komitetów środowiskowych oraz szczegółowe omówienie programu jasnogórskiej uroczystości. Delegaci środowisk przedstawili stan prac, w których na plan pierwszy wysuwa się propaganda i akcja, zmierzająca do zebrania funduszy na cele pielgrzymki. Następnie po dłuższej dyskusji uzgodniono program dnia w Częstochowie.

Młodzież przybędzie z dworca na Jasną Górę partjami w miarę przyjazdu pociągów i od razu przystąpi do Komunii św. Mszę św. dla wszystkich pielgrzymek odprowadzi ks. kardynał Prymas Hlond przed cudownym obrazem, wyniesionym w procesji na szczyt klasztoru. Po nabożeństwie młodzież złoży ślubowanie. Cała ta uroczystość będzie nadawana przez Polskie Radio.

Popołudniu cała młodzież weźmie udział w zebnaniu, na którego program złoży się: zagajenie ks. biskupa Słagowskiego, chóralny śpiew pieśni „Błkitne rozwińmy szantary”, przemówienie delegatów środowisk wg kolejności starszeństwa uczelni, wręczenie ryngrafów i gwóźdźi do sztandarów, odczytanie utrzymanych i wysłanych depech, wreszcie śpiew „My chcemy Boga”. Zakonczeniem pielgrzymki będzie nabożeństwo za Polskę.

Drugi zjazd postanowił zaprosić do Ogólnopolskiego Komitetu Honorowego ks. biskupów ordynariuszy, rezydujących w miastach uniwersyteckich, ks. biskupa Słagowskiego, księży biskupów częstochowskiego i polowego, generała OO. Paulinów, duszpasterzy akademickich oraz re-

Zmiana wojewody w Poznaniu?

POZNAN, 29.4. Kurjer Poznański donosi: Z kół sanacyjnych w Toruniu rozeszła się sensacja na pogłoska, jakoby p. St. Kirtkalis opuścić miał niebawem Pomorze, by objąć stanowisko wojewody poznańskiego.

Jak wiadomo, wojewoda Kirtkalis cieszy się dobrą opinią władz centralnych w Warszawie, a swego czasu był nawet specjalnym delegatem ministerstwa spraw wewnętrznych po głośnych zajęciach w Białostockiem.

torów i dyrektorów szkół wyższych. W dalszym ciągu obrad, Zjazd ustalił ogólne ramy organizacyjne jako wytyczne regulaminu, który będzie obowiązywał uczestników pielgrzymki, zaakceptował projekt organizacji straży porządkowej i innych rodzajów służb, celem zapewnienie bezpieczeństwa, spokoju i karności wśród wielotysięcznej rzeszy młodzieży.

Pragnąc, aby idea ślubowania dotarła do wszystkich zakątków Polski, postanowiono, by każde

Związek adwokatów-chrześcijan w Łodzi

Nawołuje do bojkotu

adwokatów-żydów

ŁÓDŹ, 29. 4. W Łodzi przy ul. Zachodniej 64 w mieszkaniu jednego z adwokatów łódzkich powstał związek adwokatów - chrześcijan, który w pismach, wysłanych do wszystkich adwokatów-chrześcijan w Łodzi nawołuje m. in. do „zatomowania dalszego dostępu żydów do adwokatury”, tudzież „ograniczenia dopływu młodzieży żydowskiej na uniwersyte-ty”.

Związek wzywa wszystkich

swych członków „do stosowania bojkotu adwokatów-żydów i to zarówno towarzyskiego jak i zawodowego”; „członkowie związku winni swoje stosunki z żydami ograniczyć do koniecznego minimum”.

Pisma zostały podpisane przez zarząd związku, w skład którego wchodzi adwokaci: Władysław Roszkowski, Kurt-Klikar, Stanisław Ciemniński, Ignacy Bara i Witold Kotowski.

Wobec ocieplenia

Zaczynają się eksmisje

Eksmisje z mieszkań 1 i 2-u pokojowych

Wobec ocieplenia rozpocznie się akcja eksmisyjna w tych wypadkach, w których eksmisja była wstrzymana na okres zimowy. Poza tem będą zmuszone do opuszczenia mieszkań osoby zajmujące lokale w domach zagrożonych, które mają ulec rozbiórze.

Okólnik ministra Sprawiedliwości wyjaśnił, że wstrzymanie eksmisji z mieszkań 1 i 2-pokojowych nie przysługują lokatorowi, jeżeli ma on pracę lub inne źródło dochodu. Należy jednak zaznaczyć, że zniewolowana ustawa (art. 23) o ochronie lokatorów utrzymuje instytucję t. zw. moratorium sądowego, które polega na uprawnieniu sądu do odroczenia terminu eksmisji do 6

mies., przyczem, jeśli eksmisję orzeczono spowodu zalegania w placeniu komornego, termin ten może być przedłużony na dalsze 6 mies. Moratorium sądowe może być stosowane do wszelkich lokali, nie tylko małych. Od uznania sądu zależy uwzględnienie stosunków gospodarczych pozwanego. Okólnik Min. Sprawiedliwości wyjaśnia, że lokator 1 lub 2-pokojowego mieszkania, który uzyska pracę, może na podstawie art. 23 ust. 3 ustawy korzystać z dalszego moratorium sądowego, jeśli opłaca oprócz bieżącego i zaległe komorne.

Oczywiście, przyznanie tego moratorium również i wtedy zależy od uznania sądu.

LISTA OFIAR MACIERZY

TO DOKUMENT OFIARNOŚCI OBYWATELSKIEJ

PAMIĘTAJ O NIEJ!

RABKA

ZDROJOWISKO GÓRSKIE

rozpoczyna sezon 1 maja

Wskazania lecznicze:

DLA DOROSŁYCH w cierpieniach artretycznych, reumatycznych, kobiecych, dróg oddechowych, miażdżycy w stanach wyczerpania

DLA DZIECI w chorobach gruczołów wewnętrznych, błon śluzowych i surowiczych, w skazach wysiękowych i limfatycznych.

Idealny wypoczynek. Basen kąpielowy. Plaża. Sporty.

Informacje i prospekty: Komisja Zdrojowa w Rabce i Związek Uzdrawisk Polskich, Warszawa. Bołena 2. Tel. 530-38.

Przegląd prasy

OGRANICZENIA DEWIZOWE

Bratni organ „Gazety Polskiej” — „Kurier Czerwony” przykłada się do wprowadzenia ograniczeń dewizowych:

„Trudno dziś ukrywać, że w tych sferach społeczeństwa, które jako tako orientują się w zagadnieniach gospodarczych, oddawna już istniały poważne wątpliwości co do zasady liberalizmu dewizowego.

Dopiero teraz jednak wszyscy uprzytomnili sobie, że Polska była jednym na świecie państwem wierzytelskim, które tolerowało luksus nieograniczonego handlu dewizami, obcemi walutami i złotem.

Za tę cnotę liberalizmu dewizowego, którą popisywaliśmy się nie wiadomo przed kim i poci, zapłaciliśmy drogą: zapasy złota w Banku Polskim w ciągu ostatnich lat kilku znacznie się zmniejszyły.

Wprowadzenie kontroli dewizowej było koniecznością państwową:

Jak dowiadujemy się ze strony miarodajnej, zapotrzebowanie na waluty obce i dewizy w ciągu ostatnich kilku dni przed wprowadzeniem kontroli rządowej wzrosło pięciokrotnie.

Było to istotne niebezpieczeństwo dla stałości waluty, któremu ograniczenia dewizowe i kontrola nad handlem złotem położyła kres.

Stalość waluty naszej jest dziś o wiele pewniejsza, aniżeli przed wprowadzeniem ograniczeń dewizowych.

Wzmocnienie stałości waluty będzie, jak sądzimy, punktem wyjścia do energicznych i szerokich posunięć, celem ożywienia naszego życia gospodarczego.

OPINJE I TESKNOTY

ŻYDOWSKIE

„Nasz Przegląd” występuje z długim artykułem, w którym analizuje obecną sytuację i stwierdza, że „w przededniu dziesiątej rocznicy obozu majowego obóz pilsudczyków przeżywa kryzys”.

„Skąd bierze się ten chaos, te potępienie swary, które uniemożliwiają wszelką myśl polityczną i paraliżują wszelki czyn?” — zapytuje pismo, i tak odpowiada:

Zabrakło autorytatywnego superarbitra, którego nie można stworzyć zapomocą dekretów czy ustaw, bo na wpojenie do siebie w szerokie koła niemal boskiej czci i nieograniczonej ufności zdobyć się może tylko mąż stanu posiadający dar od Boga czy od Natury. Poza tem przestał istnieć Sejm, który wybrany na mocy nawpół demokratycznej organizacji, aczkolwiek nie całkiem solidarnie był jednakże namiastką opinii krajowej.

Sejm ten z jednej strony posiadał większość na którą zawsze mógł liczyć Marszałek Pilsudski i powołany przez niego rząd, a z drugiej posiadał opozycję, która uprawiała krytykę a tem samem sprawowała kontrolę nad rządem (bo wszędzie tylko opozycja kontroluje, większość bowiem rządzącą, własnych błędów nigdzie nie sprostując).

Obecnie obóz sanacyjny rozbił się na prawicę, lewicę i centrum. Umiarkowany rząd p. Kościłkowskiego

nie był dotychczas popierany przez cały b. obóz sanacyjny; niemal przeciwnie: był prawie przez wszystkie skrzydła sanacji — przez jedne więcej, przez drugie mniej, przez jedne głośnie, przez drugie ukradkiem — zwalczany. No a wszak poza sanacją istnieje opozycja, która z zasady zwalcza każdy nie swój rząd, a poza tem istnieje bezpartyjne społeczeństwo, które w chaosie ścierających się poglądów wogóle nie wie, co ma o tem sądzić, i które widzi tylko jedno, że — łagodnie mówiąc — poprawa nie następuje.

A tymczasem

Kryzys ekonomiczny i konflikty polityczne na arenie międzynarodowej posunęły się dzisiaj tak daleko, że nie można już lawirować, iść trochę nalewo, trochę naprawo, trochę z jedną grupą państw, trochę z drugą, a naogół trzymać się złotego środka.

Któż ma w tych warunkach czuć nad linją polityczną? — pyta pismo i stwierdza, że w tej dziedzinie istnieje luka:

Dawny Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem został rozwiązany a nie nowego nie powstało. A nie powstało przeto, że powstać nie może. Blok taki miał sens wtedy, gdy Marszałek Pilsudski mianował rząd, do którego potrzebował współpracy

tych, którzy wierzyli weni i byli świącie przekonani o pożyteczności mianowanego przezeń rządu, któremu najwyżej przysłać się może jakaś rada praktyczna w poszczególnych sprawach. Obecnie takich ślepowierzących w zbawność każdego rządu, jaki zostanie mianowany niema w obozie sanacyjnym, który w grun-

cie rzeczy jako zwarta całość już nie istnieje.

Wszystko to — pisze „Nasz Przegląd” — jest bardzo niebezpieczne:

Ten stan rzeczy doprowadzić może do najfatalniejszych skutków. W zasadzie rząd lewo-sanacyjny najbardziej odpowiadałby obecnej sytuacji i zasługiwał na sympatię i poparcie. Ale najlepszy rząd nie może wisieć w powietrzu. Trudno potrostru sobie wyobrazić, aby mógł obecnie powstać rząd lewicowy, lub też aby obecny rząd skierował się zdecydowanie na lewo, nie wiedząc, czy opiera się na realnej sile w obozie sanacyjnym, w Sejmie wśród opozycji i w społeczeństwie. Następnie gdyby się nawet taki rząd utworzył, to trudno sobie wyobrazić jak on zdoła przeprowadzić swą nową politykę ekonomiczną, która wymaga ogromnego zaufania i którą panika i defetyzm, szerzone przez krytykę sanacyjną i opozycyjną, może popsuć. Przed wszelkimi tedy reformami należy zapewnić sobie zorganizowane poparcie w społeczeństwie.

POBOŻNE ŻYCZENIA

„Głos Narodu” omawia ciekawy objaw, ilustrujący duszę żydowską:

Oto żydowskie pismo „Le Progress” wychodzące w Grecji, w Salonikach, podało następującą depeszę: „Śmierć spotkała panią Prystorową, żonę marszałka senatu i posłankę w sejmie polskim. Rażona apopleksją, padła nagle w momencie, gdy wygłaszała w sejmie mowę, wypowiedziała słowa: „Umrzemy, ale uratujemy przyszłe pokolenie z rąk żydowskich”.

Pani Prystorowa ma zagwarantowany długi żywot. Taki podobno efekt ma przedwezana wiadomość o czyjejś śmierci... Ale, czy z tej „depeszy” nie zieje straszliwa nienawiść żydostwa do każdego kto się ośmieli naruszyć jego stan posiadania? Pismo w Salonikach bowiem padło o ofiarę zwyczajnego kłamstwa. Tego się przynajmniej spodziewamy. Ale jest pytanie: — w takim razie, gdzie się to kłamstwo zrodziło? W Nowym Jorku, w Paryżu, we Wiedniu, czy w — Warszawie?

My od siebie dodamy, że podobne „pobożne życzenia” w postaci zmyślonych wiadomości podawała żydowska prasa salonicka również w chwili dojścia Hitlera do władzy. Wówczas także sugerowano „karę Bożą” na zachwałę antysemitę. Widocznie pisma żydowskie w Salonik mają wyznaczone sobie zadania podnoszenia na duchu zabobonnych chasydów i chałaciarzy.

DOLA RZEMIOSŁA POLSKIEGO

P. Adam Doboszyński pisze w „Myśli Narodowej” o rzemiosle polskim, nawiązując do uroczystości ku czci Kilińskiego:

W miejsce pokracznych kolosów wielkoprzemyślowych niechże powstaną korporacje przedalmików, tka czy, poczeszników, cukrowarów, monterów, ceramików, rękawiczników, krawacików... Niechże sobie potworzą swoje spółdzielnie surowcowe, maszynowe, kredytowe, niechże sobie wywalczą, by P.K.O. i B.G.K. nie tylko brały ich oszczędności, ale i pożyczają im czasem ochlap tego, co pożyczają byle żydowskiemu lub państwowemu fabryce. Czy wiecie, ile B. G. K. rozpozyczył pieniędzy? Dwa miljarde. Czy wiecie, ile z tego dostało rzemiosło? Siedem i pół miliona. Sześć razy więcej, niż całe polskie rzemiosło, dostała firma Scheiblera i Grohmana. Czterdzieści sześć milionów dostała. Rzemiosło oddaje i odda, a Scheibler i Grohman nie oddadzą.

Jest to wiadomość więc rewelacyjna i dowodzi ogromnego upośledzenia naszego rzemiosła. Posiada ono wprawdzie wiele wad i braków, ale nie jest pasywnym społecznym, przeciwnie jest niezbędną komórką społeczną. Troska o podniesienie zarówno sprawności jak i stanu materialnego rzemiosła to ważne, a niedoceniane zagadnienie.

Uczczenie zasług

nuncjusza Marmaggiiego

Dnia 3 maja o godz. 12 m. 30 w sali przy ul. Śniadeckich 5, odbędzie się akademja dla uczczenia zasług nuncjusza papieskiego w Warszawie kardynała Marmaggiiego. Akademję organizują Stow. robotników chrześcijan i chrześcijańskie związki zawodowe.